Wyjazd członków MKTR Relaks do Sarbinowa w dniach 12 – 17 czerwca 2026 r..

12.06.26 r. piątek

Wyruszyliśmy grupą 25 osobową o 6 rano i ok. 16.00 dołączyliśmy do naszego koleżeństwa, którzy pojechali dzień wcześniej kamperem.Po zakwaterowaniu jeszcze tego samego dnia większość wyruszyła na rowerową przejażdżkę do Mielna, a część osób na spacer po okolicy.Pierwszy przystanek rowerzystów był przy morzu, z którym symbolicznie przywitaliśmy się, kolejny przy szesnastym południku geograficznym w Chłopach a następny już w Mielnie.Trasa rowerowa R10 z Sarbinowa do Mielna (część Velo Baltica), to krótki, ale bardzo malowniczy odcinek biegnący przez las przez takie miejscowości jak Chłopy, Mielenko.Co jakiś czas mijaliśmy bardzo ciekawe leśne rzeźby, a w samym Mielnie blisko plaży zrobiliśmy fotki przy posągu morsa (rzeźba upamiętniająca Międzynarodowe Zloty Morsów). Tu pospacerowaliśmy promenadą „Przyjaźń", zjedliśmy lody itp. i ruszyliśmy w drogę powrotną. Zatrzymaliśmy się jeszcze przy bunkrze wschodnim w Milenie i wróciliśmy do bazy.Grupa pieszych odbyła spacer do Chłopów, a potem wszyscy spotkaliśmy się na wspólnym wieczorku na tarasie przy muzyce. Część grupy wybrała się jeszcze nocą nad morze i kolejny dzień przywitała przy szumie fal. .

13.06.2026 r. sobota

W tym dniu po gimnastyce tybetańskiej dla chętnych i śniadaniu podzieliliśmy się i 20 osobowa grupa rowerzystów wyruszyła na trasę o godz. 9.00, pozostali spędzali czas według upodobania.Rowerzyści pojechali początkowo tą samą trasą do Mielna, a dalej jechali przez Unieście do Łazów. Na granicy tych dwóch miejscowości jest kanał oddzielający jezioro Jamno od Morza Bałtyckiego, który ma znaczenie dla bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Kanał Jamneński stanowi wrota sztormowe zamykające się automatycznie podczas sztormów.

Przejechaliśmy mostem nad kanałem, pospacerowaliśmy po wydmach i ruszyliśmy dalej do Łazów.Tu zatrzymaliśmy się żeby spojrzeć na morze z innej perspektywy, niektórzy zjedli rybkę, inni lody. Jacek rozważał jeszcze przejazd do pobliskiego jeziora Bukowo, ale z uwagi na to, że trasa była niezbyt wyraźna pojechaliśmy ścieżką przy jeziorze Jamno.Mijaliśmy położone nad jeziorem luksusowe domki do wynajęcia, następnie zatrzymaliśmy się w miejscu, gdzie dawniej była fabryka samolotów i baza niemieckiego lotnictwa morskiego. Obecnie w dawnym hangarze lotniczym jest bar, sala bilardowa i dom weselny.W drodze powrotnej do Sarbinowa grupa podzieliła się, ponieważ prognoza pogody była niekorzystna, część wróciła najkrótszą ścieżką, część wydłużyła sobie trasę.Wieczorem wymiana wrażeń rowerzystów z piechurami przy wspólnej zabawie.

14.06.2026 r. niedziela

Aura nam nie sprzyja, leje deszcz więc nie wyruszamy na wędrówki, przedpołudnie spędzamy w ośrodku. Ok. 14.00 przestało padać więc wyruszyliśmy w trasy. Grupa rowerowa wyruszyła do Koszalina. Tu przed urzędem miasta i przy fontannie zrobiliśmy fotki, następnie obejrzeliśmy katedrę pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Dalej jechaliśmy Parkiem Robin Hooda, zatrzymaliśmy się przy fontannie w dolinie wodnej, aura nam sprzyjała i nawet pojawiła się tęcza, następnie podjechaliśmy do pływającej fontanny, na końcu trafiliśmy na festiwal smaków przy amfiteatrze koszalińskim.Odbywały się tam występy młodzieży w góralskich strojach, które z przyjemnością obejrzeliśmy. Popróbowaliśmy też regionalnych potraw, które nam bardzo smakowały (koszalińskie pierogi przypominające czebureki, łazanki, rogaliki i in.).Pozwolili nam też zrobić sobie fotkę z naszym banerem i miejscowy reporter zapowiedział, że będziemy w telewizji szczecińskiej.Powrót minął bardzo szybko, w tym dniu przejechaliśmy 46 km.Druga grupa w tym czasie przeszła spacerkiem do Chłopów, stąd kolejką pojechali do Mielna, gdzie miło spędzili czas i wrócili do bazy.Wieczorem wspólna kolacja przy pysznym żurku zaserwowanym przez naszą organizatorkę Grażynkę i zabawa do późnych godzin nocnych.

15.06.2026 r. poniedziałek

Prognozy nadal niekorzystne, rowerzyści w planie mieli Kołobrzeg, ale nastąpiła zmiana planów. Połowa grupy pojechała busem do Kołobrzegu, druga połowa wyruszyła rowerami, dotarli do Gąsek, gdzie natrafili na ulewę, którą przeczekali w restauracji. Następnie wspięli się na latarnię morską z 226 stopniami, niestety widoki były zamglone, pogoda się nie poprawiła, więc skrócili trasę i pojechali do Tematycznych Ogrodów Hortulus w Dobrzycy po czym wrócili do bazy. Przejechali ok. 30 km.W tym czasie grupa autobusowa zwiedzała Kołobrzeg, jedni meleksem, drudzy pieszo. Wieczorem dzieliliśmy się wrażeniami, oglądaliśmy fotki, gdzie nie zabrakło kołobrzeskich Marian, charakterystycznych miniaturowych rzeźb mew z brązu.

16.06.2026 r. wtorek

Ostatni dzień przed podróżą każdy spędzał wg własnych upodobań. Trzynastoosobowa grupa pojechała do Kołobrzegu rowerami, gdzie zrobili fotki przy Pomniku Zaślubin Polski z Morzem, podziwiali panoramę morza, plaży i otaczającego lasu z obrotowej kawiarni, następnie pojechali ścieżką przez Ustronie Morskie do Sarbinowa.Część osób spacerowała brzegiem morza wdychając jod i wsłuchując się w szum fal, część wyprawiła do wędzarni po karmazyny i inne ryby, jeszcze inni spacerowali deptakiem w poszukiwaniu pamiątek.Wieczorem wspólna kolacja, tym razem przy kwaśnicy przygotowanej przez nieocenioną Grażynkę. Pomimo niesprzyjającej pogody czas upłynął nam błyskawicznie. Wszyscy wynosimy stąd miłe wspomnienia, bo warunki były wyśmienite, a gospodarze nas rozpieszczali, za co serdecznie dziękujemy.Padł wniosek, żeby wpisać wyjazdy do Sarbinowa w harmonogram wyjazdów MKTR.

17.06.2026 r. środa

Z Sarbinowa wyjechaliśmy o godz. 9.00, pożegnaliśmy się z pięcioosobową grupą kamperową i do Lubartowa wróciliśmy ok. 19.00.